

Sygn. akt II Ca 1578/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2016 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Radomska-Stęplewska

Sędziowie: SO Beata Woźniak

SO Tomasz Żak (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Nadolska

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W. i P. W.

przeciwko (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. (...)w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powodów

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 9 września 2015 r.

sygn. akt VII C 1683/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że podwyższa zasądzone od pozwanego na rzecz powodów świadczenie pieniężne do kwoty 4272,60zł (cztery tysiące dwieście siedemdziesiąt dwa złote 60/100), a w pozostałym zakresie apelację oddala;

II. zasądza od powodów na rzecz pozwanych kwotę 300zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

/-/Beata Woźniak /-/Małgorzata Radomska-Stęplewska /-/Tomasz Żak

## UZASADNIENIE

A. W. i P. W. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. (...) z siedzibą w W. kwoty 8.250,08 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty. Uzasadniając to żądanie wskazali, że są właścicielami samochodu osobowego, który uległ uszkodzeniu na skutek kolizji, natomiast sprawca był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie w wysokości 7.976,92 zł, jednak – zdaniem powodów – rzeczywista szkoda opiewa na kwotę 16.227 zł, co wynika z kosztorysu sporządzonego na ich prywatne zlecenie. Tyle też kosztowała naprawa pojazdu. Zatem pozwem została objęta różnica pomiędzy wydatkowanymi kosztami naprawy a odszkodowaniem już wypłaconym przez pozwanego.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa, przy czym nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności, lecz wysokość należnego powodom odszkodowania.

Wyrokiem z dnia 9 września 2015 r. Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 3.977,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2012 r. (punkt 1), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 2), zaś koszty procesu stosunkowo rozdzielił i z tego tytułu zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 215,01 zł oraz zwrócił stronom część niewykorzystanych zaliczek wpłaconych na opinię sądową.

Jako podstawę rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji wskazał następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 21 grudnia 2011 r. doszło do kolizji dwóch pojazdów: należącego do powodów marki B. (...) nr rej. (...) oraz drugiego - marki F. (...) nr rej. (...) należącego do J. K., która do kolizji doprowadziła. Kierowany przez nią samochód był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Powodowie zgłosili szkodę pozwanemu tego samego dnia.

Decyzją z dnia 18 stycznia 2012 r. ubezpieczyciel przyznał i wypłacił odszkodowanie w kwocie 7.976,92 zł.

Natomiast w kosztorysie sporządzonym na zlecenie powodów koszty naprawy oszacowano na kwotę 16.227 zł. Za tę cenę M. M. prowadzący działalność A. dokonał naprawy pojazdu.

Wartość samochodu marki B. (...) nr rej. (...) bezpośrednio przed kolizją wynosiła 93.400 zł, a po kolizji (w stanie uszkodzonym) 83.700 zł. Rynkowe koszty naprawy w warsztacie niezależnym i przy zastosowaniu w procesie naprawy wyłącznie części oryginalnych opiewały na kwotę 12.245,62 zł, natomiast koszty rynkowe naprawy rzeczywiście dokonanej przez powodów zamykają się w kwocie 12.249,52 zł.

Stan faktyczny był sporny wyłącznie w przedmiocie kosztów naprawy. Ustalając te koszty, Sąd w całości uwzględnił opinię biegłego sądowego, uznając ten dowód za wiarygodny. Odnosząc się do zastrzeżeń powodów, biegły stwierdził, że różnica w stosunku do kosztorysu wykonanego na ich zlecenie nie dotyczy zakresu czy pracochłonności naprawy, lecz wartości użytych do naprawy części zamiennych. Np. nowy zderzak biegły wycenił na 3.000 zł, tymczasem w kosztorysie powodów podano kwotę ok. 7.600 zł. Biegły wyraźnie zaznaczył, że chodzi o część zamienną w wersji oryginalnej, nieużywaną i pochodzącą od producenta, mało tego – że wskazana przez niego cena (jak zresztą w stosunku do wszystkich części) jest ceną maksymalną na rynku.

Przechodząc do rozważań prawnych, Sąd Rejonowy określił podstawę odpowiedzialności pozwanego (art. 822 § 1 i 4 kc oraz art. 34 ust. 1 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Dz. U. 2003r., nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) i wskazał, że zasada odpowiedzialności pozwanego nie była sporna. Sporna była wysokość należnego powodom odszkodowania.

Zgodnie z art. 361 § 1 i 2 kc, zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Stosownie zaś do art. 363 § 1 kc, naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wyrażał pogląd, że w przypadku nieopłacalności naprawy uszkodzonego pojazdu odpowiedzialny za wypadek obowiązany jest do zapłacenia odszkodowania według wartości pojazdu przed wypadkiem, pomniejszonej o jego wartość po wypadku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1971 r., II

CR 475/70). Uznając jako zasadę, że poszkodowany może domagać się wyremontowania samochodu, przyjmuje się, że gdyby remont samochodu okazał się dla poszkodowanego niemożliwy albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do formy odszkodowania, polegającego na zapłaceniu kwoty odpowiadającej różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1970 r., II CR 371/70).

W niniejszej sprawie poszkodowani domagali się odszkodowania jako kosztów naprawy samochodu i przywrócenia go do stanu sprzed wypadku. Było to ekonomicznie uzasadnione, bowiem wartość pojazdu (93.400 zł) była wyższa od ewentualnych kosztów naprawy. Szkoda jest przeto szkodą częściową, nie zaś całkowitą.

Ustalenie wysokości odszkodowania zasadniczo winno opierać się na cenach rynkowych (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003r., III CZP 32/03). Zważywszy że na różnych rynkach można się spotkać z różnymi cenami określonych przedmiotów, funkcja kompensacyjna odszkodowania wymaga ustalenia wysokości świadczenia z uwzględnieniem cen chroniących interes poszkodowanego. Skoro koszty naprawy mają odpowiadać cenom rynkowym, to należy odpowiednio oszacować.

Oszacowanie to w razie sporu zazwyczaj wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych i oparcia się na wnioskach opinii biegłego, który wskaże jedną cenę na podstawie przeciętnych cen rynkowych. Jeżeli poniesione koszty naprawy odbiegają od wartości rynkowych, wówczas konieczna jest ich weryfikacja w zależności od wyników opinii sądowej. Rzeczą sądu rozstrzygającego spór o odszkodowanie jest w takim przypadku ustalenie, czy koszty rzeczywistej naprawy lub też innych usług, z których poszkodowany skorzystał, są odpowiednie w rozumieniu art. 363 § 1 kc, a więc czy odpowiadają cenom stosowanym przez usługodawców na lokalnym rynku. Pojęcie „odpowiedniości” jest nieostre w tym sensie, że wymaga uwzględnienia konkretnych okoliczności danej sprawy. Odpowiednia może być wysokość rzeczywistych kosztów naprawy, które zarówno przekraczają albo są nawet niższe niż koszty rynkowe. Znaczne różnice w tym zakresie decydować będą raczej o konieczności przyjęcia uśrednionej ceny rynkowej. Nieznaczność z kolei takich różnic nakazuje przyjąć, że koszty rzeczywistej naprawy czy też innych usług są „odpowiednie”.

W realiach rozpatrywanej sprawy Sąd przeprowadził dowód z opinii sądowej, który pokazał, że rynkowe koszty naprawy pojazdu powodów przy przeprowadzeniu naprawy w warsztacie niezależnym i zastosowaniu w procesie naprawy wyłącznie części oryginalnych wynoszą 12.245,62 zł, natomiast koszty rynkowe naprawy rzeczywiście dokonanej przez powodów wynoszą 12.249,52 zł. Tymczasem domagali się oni zapłaty kwoty znacznie wyższej, co było konsekwencją – jak wskazał biegły – istotnego zawyżenia cen niektórych części zamiennych daleko ponad maksymalne wartości rynkowe. Dochodzone przez powodów koszty naprawy przekraczały o 33% ceny maksymalne na rynku, a skoro tak, to nie można ich uznać za odpowiednie, jak tego wymaga art. 363 § 1 kc. Dlatego też ustalając wysokość odszkodowania Sąd Rejonowy przyjął wielkość kosztów naprawy wskazaną w opinii biegłego, a więc kwotę 12.249,52 zł.

Ponieważ na etapie przesądowym pozwany zapłacił powodom już 7.976,92 zł, dlatego zasądzeniu podlegała brakująca reszta, czyli kwota 4.272,60 zł. Sąd zwrócił uwagę, że na skutek błędu rachunkowego zasądził niższe świadczenie, a mianowicie kwotę 3.977,48 zł. W tym więc zakresie wyrok wymaga weryfikacji. W pozostałym zakresie powództwo zasługiwało na oddaleniu.

Odsetki ustawowe za opóźnienie zasądzono z uwzględnieniem zasady wynikającej z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z tym przepisem, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Pozwany uzyskał informacje od powodów o szkodzie jeszcze tego samego dnia, tj. 21 grudnia 2011 r., a zatem od 21 stycznia 2012 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą brakującej części odszkodowania.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 108 § 1 kpc, art. 98 § 1 i 3 kpc i art. 100 kpc, dokonując ich stosunkowego rozdzielenie i obciążając nimi strony po połowie.

W apelacji powodowie sformułowali następujące zarzuty:

- błędne ustalenie stanu faktycznego skutkujące uznaniem, że powodowie naprawili samochód za kwotę zbyt wysoką, co doprowadziło ich do bezpodstawnego wzbogacenia, a nadto – że wadliwie wybrali warsztat naprawczy,
- naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 kpc, poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dowolną, niezgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że powodowie winni naprawić samochód za kwotę nie wyższą jak maksymalne ceny rynkowe, podczas gdy Sąd winien wziąć pod uwagę, że powodowie zlecili wykonanie ekspertyzy prywatnemu rzeczoznawcy, który podał kwotę porównywalną z kosztami naprawy wskazanymi przez warsztat,
- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 kc, poprzez niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności przyjęcie, że ciężar dowodu w zakresie ustalenia maksymalnych cen rynkowych naprawy pojazdu spoczywa na powodach, pomimo że brak było podstaw, by uznać, że cena rzeczywiście przez nich zapłacona odbiegała od średniej na rynku,
- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 361 § 2 kc i art. 363 § 1 kc, poprzez uznanie, że całkowita szkoda zostanie zrekompensowana przez zasądzenie kwoty, na którą wskazał biegły, a nie kwoty faktycznie przez nich zapłaconej,
- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 805 § 1 i 2 kc, poprzez uznanie, że ubezpieczyciel wypełnił ciężący na nim obowiązek wypłaty odszkodowania, pomimo braku wyrównania faktycznej szkody w majątku powodów.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz przyznanie kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Najpierw stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i wyczerpujący dokonał ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie. Wobec tego, jak również ze względu na brak skutecznego zakwestionowania tych ustaleń przez skarżących, Sąd Okręgowy, z mocy art. 382 kpc, przyjął je za własne. Poza tym Sąd Okręgowy podzielił przytoczoną dla uzasadnienia rozstrzygnięcia podstawę prawną i dotyczące jej wywody.

Należy podkreślić, że stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy, pomimo postawienia zarzutów błędu w jego ustaleniach oraz naruszenia art. 233 § 1 kpc, w rzeczywistości nie był sporny.

Sąd podał zarówno koszty naprawy faktycznie poniesione przez powodów, jak i koszty naprawy według wartości rynkowych. Te pierwsze zostały ustalone na podstawie dokumentów przedstawionych przez powodów oraz ich zeznań, natomiast te drugie – na podstawie opinii sądowej. Wbrew twierdzeniu skarżących, Sąd nie ustalił, jakoby doszło do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie powodów i że błędnie wybrali warsztat naprawczy, bo naprawa samochodu okazała się zbyt droga. To, że naprawa przewyższała ceny rynkowe, a więc nastąpiła za kwotę zbyt wysoką, było już przedmiotem rozważań prawnych, a nie ustaleń faktycznych.

Chybiony był również zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. Przepis ten statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wyniki postępowania dowodowego według własnego przekonania. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają wymogi prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98). Aby skutecznie zarzucić naruszenie zasady z art. 233 § 1 kpc apelujący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i nie

mający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Mało tego, zarzucając naruszenie swobodnej oceny dowodów, należy również wskazać, jak uchybienie to przekłada się na ustalenia faktyczne, a więc które z poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń są błędne ze względu na wadliwą ocenę dowodów.

W rozpatrywanej apelacji nie tylko zabrakło konkretnego wskazania, który z dowodów i dlaczego – zdaniem skarżących – został przez Sąd Rejonowy oceniony z naruszeniem art. 233 § 1 kpc, ale przede wszystkim nie było skonkludowania skutków owego naruszenia, a więc oznaczenia które z dokonanych ustaleń jest wadliwe i jak powinny w związku z tym brzmieć ustalenia prawidłowe.

Tak naprawdę istota wszystkich zarzutów postawionych w apelacji, również tych ujętych jako procesowe, sprowadzała się do zakwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy subsumpcji, a więc kroku myślowego polegającego na dopasowaniu ustaleń faktycznych do właściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Chodzi zatem o kwestię prawidłowego zastosowania prawa materialnego.

W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, że roszczenie uprawnionego i odpowiadający mu obowiązek ubezpieczyciela naprawienia szkody powstają z chwilą wyrządzenia szkody, tj. z chwilą nastąpienia wypadku komunikacyjnego w razie pojawienia się przesłanek przewidzianych w art. 436 kc. Obowiązek naprawienia szkody nie jest więc uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierzał ją naprawić, odszkodowanie ma bowiem wyrównać mu uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, a uszczerbek taki istnieje już od chwili wyrządzenia szkody do czasu wypłacenia przez zobowiązanego sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości szkody ustalonej w sposób przewidziany prawem (art. 363 § 2 kc i art. 361 § 1 kc). Fakt naprawienia rzeczy (samochodu) nie ma też znaczenia dla określenia wysokości przysługującego poszkodowanemu odszkodowania ubezpieczeniowego, ponieważ wysokość ta powinna odpowiadać kosztom wyrównania uszczerbku, jaki pojawił się w majątku poszkodowanego po powstaniu wypadku komunikacyjnego, a więc kosztom przywrócenia pojazdowi wartości sprzed wypadku. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy (niższym bądź wyższym) i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić.

Odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego, mające na celu wyrównanie doznanego przez poszkodowanego uszczerbku majątkowego, obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03). Koszty naprawy samochodu powodów według tych kryteriów określił biegły w opinii sądowej, stwierdzając, że oparto je na maksymalnych cenach rynkowych. W konsekwencji – jak trafnie uznał Sąd Rejonowy – koszty te odpowiadają odszkodowaniu wyrównującemu w pełni uszczerbek majątkowy powodów, co jednocześnie wyznacza granice odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu ubezpieczeń.

Wobec powyższego apelacja, co do zasady, podlegała oddaleniu, wyrok należało zmienić wyłącznie w zakresie, w jakim sam Sąd pierwszej instancji wskazał w uzasadnieniu na swój błąd rachunkowy (art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc).

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu i obciążono nimi w całości powodów, których apelacja została uwzględniona w niewielkim zakresie (art. 391 § 1 kpc w zw. z art. 100 kpc oraz § 6 pkt 3 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu).

/-/ Beata Woźniak /-/ Małgorzata Radomska-Stęplewska /-/ Tomasz Żak